

Łódź

CENA NUMERU

35 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł.
Dla robotników 4 zł.
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

**XXXV rok
istnienia.**

Redakcja i Administ.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5—6

Art. listów anonimowych
nie umieszcza się.

1931 r.

Numer dzisiejszy składa się z 12 stron

ROZWOJ

Czwartek, 1-go stycznia

№ 1

LUNA

Pocz. seans o g. 4-ej pp, w sob.
niędz. o g. 12-ej w poł. Ceny
miejsca na 1-szy seans od 1 zł
w sob. i niędz. po 1 zł i 1,50

Dziś otwarcie dźwiękowego kinoteatru. Rozpoczynamy demonstracje najpotężniejsz. przebojów świata
Film milionów dla milionów!

Swiat szaleje

a z nim

John Barrymore, Dolores Costello, Betty Compson
Myrna Loy, Marlon Nixon, Alice White, Noah Beery
Ryszard Barthelmess

Upojny dźwięk namiętnych melodyj!

Nad program: Wspaniałe dodatki dźwiękowe.

Hymn ku czci piękna i miłości

Bukiet najpiękniejszych kobiet!

Aparatura dźwiękowa: Klangfilm, model 1931 r.

ANGLJA W NIEBEZPIECZENSTWIE

Grozi jej strajk 300 tys. górników

LONDYN, 31.12. Dzisiejsze londyńskie pisma poranne oświadczają, że o ile w ostatniej godzinie nie nastąpi zmiana sytuacji, co jest zależne jedynie od interwencji rządu, strajk górników w południowej Walji, z dn. jutrzejszy jest nieunikniony. Podobno rząd będzie jednak jeszcze dzisiaj usiłował interwenjować.

Przewodniczący związków zawodowych Cook oświadczył, że górnicy nie mogą się w żaden sposób zgodzić na obniżenie płac w południowej Walji. Zamierza on w przyszłym tygodniu zwołać komitet wykonawczy górników aby powziąć decyzję co do proklamowania strajku generalnego górników.

BERLIN, 31.12. Górnictwo węglowe w Zagłębiu Ruhry znajduje się w przededniu bardzo ciężkiego przesilenia. Rozmowa pracodawców z górnikiem rozbiły się ostatecz-

nie. Z dniem 15 stycznia nastąpi stan bezkontraktowy, jednakże jest wielkie prawdopodobieństwo wybuchu strajku już przed tym terminem. Strajk objąłby 300 tys. górników.

Czy Hitler zechce rządzić?

Sytuacja polityczna w Niemczech

BERLIN, 31.12. Prowadzone w okresie świąt nieobowiązujące i poufne rozmowy kanclerza w sprawie wejścia narodowych socjalistów do rządu ostatecznie się rozbiły. Na rządowi socjaliści mieli oświadczyć gotowość

udzielenia rządowi Brueninga parlamentarnego poparcia, narazie bez wejścia do rządu, pod warunkiem, że centrum w Prusach wystąpi z koalicji weimarskiej i taktyką swą spowoduje rozwiązanie sejmu pruskiego. Po wyborach w Prusach, w których narodowi socjaliści spodziewają się zdobyć bezwzględną większość, utworzony został rząd z hitlerowcami Frickiem lub Goebbelsem na czele. Wówczas nadeszłaby chwila rekonstrukcji rządu Rzeszy, w którym, jak wiadomo, narodowi socjaliści domagają się tek ministra spraw wewn. i Reichswchry.

Propozycje te uznał Bruening za nienadające się do przyjęcia.

Podczas gdy prasa prorządowa zachowuje o tem absolutne milczenie, prasa hitlerowska rozpisuje się szeroko o odprawie danej Brueningowi.

„Pewnym grupom i osobom, — pisze „Völkischer Beobachter“ — zdaje się, iż muszą bezwarunkowo rządzić, tymczasem dzie nie chodzi już o to, czy Hitler dopuszczony będzie do rządów, lecz czy Hitler zechce rządzić. Naczelnym dążeniem narodowych socjalistów w roku 1931 będzie osiągnięcie rozwiązania Reichstagu i Landtagu pruskiego, a więc tego, co Bruening za wszelką cenę chce uniknąć.

Rozbestwienie gdańskich hakatystów

Ciężko pobili czterech Polaków

GDANSK, 31.12. Onegdajszym pociągiem z Gdańska do Zoppot jechało czterech przywódców polskiego ruchu robotniczego na terenie wolnego miasta, mianowicie: Stojek, Milewski, Wiśniewski i Mokniński. Jechali oni do domu z posiedzenia zarządu kolejarzy, które odbyło się w „Domu Polskim“ w Gdańsku. W przedziale prócz nich znajdowało kilku hitlerowców, którzy usłyszawszy mowę polską, zaczęli prowokować Polaków, wyzywając ich od „świń“ bandytów“ itd.

Gdy pociąg wjechał na stację Langfuhr jeden z Polaków poprosił konduktora, by uspokoił hitlerowców. To rozjuszyło ich jeszcze więcej. Dali więc sygnał gwizdkiem, wskutek czego do wagonu wbiegło około trzydziestu innych hitlerowców. Wszedłszy do prze-

działu rzucili się oni na Polaków, bijąc ich do nieprzytomności. Znajdujący się w przedziale urzędnik dyrekcji kolejowej Małat został również ciężko ranny.

Jeden z napadniętych pociągnął w pewnej chwili rączkę hamulca, powodując zatrzymanie pociągu na otwartej przestrzeni między Langfur a Oliwą. Dopiero, gdy do przedziału wpadło kilku konduktorów hitlerowcy uspokoiłi się.

Wszystkim Prenumeratom, Czytelnikom i Przyjaciółom naszego pisma, serdeczne życzenia szczęśliwego Nowego Roku przesyła

REDAKCJA „ROZWOJU„

KOKS Górnośląski

najwyższej jakości z reprezentowanych Zakładów Kok-sowych „GOTTHARDA” poleca na potrzeby centralnego ogrzewania i dla kuźni wagon. oraz ze składu

„ELIBOR”

Sp. Akc. Handl.-Przem. Ł. J. Borkowski
Oddział w Łodzi, Kilińskiego 70,
Tel. 101-73

Wszyscy muszą przeczytać

Zakład Elektro-Radiowy

St. SOB CZAK

PIOTRKOWSKA Nr. 158, Tel. 150-94

Przyjmuje do wykonania:

Instalacje elektryczne, światła i siły. Urządzenia instalacji radio-wych dla celów publicznych. Budowę aparatów radiowych.

Udziela się porad fachowych bezpłatnie

NA SKŁADZIE

Materiały elektrotechniczne, radiowe i wszelkie przybory wcho-dzące w zakres elektrotechniki. Ładowanie akumulatorów (od-biera się za pośrednictwem telef. Nr. 15094). Wszelkie umowy zostają przeprowadzone prawnie i fachowo.

Wszelkie zioła lecznicze

świeżego zbioru najtaniej poleca

SKŁAD **B. PILC** APTECZNY

Plac Reymonta 5/6, tel. 187-00

Reformackie pigułki z marką Zakonnik

znane od 1602 roku

Regulują żołądek, chronią od reumaty-zmu, cierpienia wątroby, nadmiernej oty-łości, artretyzmu, uderzeń krwi do gło-wy, uśmierzają hemoroidy, czyszczą krew i przy skłonnościach do **obstrukcji** są łagodnym środkiem przeczyszczającym. Użycie 1 do 3 pigulek na dobę. Cena pudełka zł. 1,35 wyo/ou

KARCZEWSKI, TUSZYŃSKI
Warszawa Trębacka 4

Ządać w apt i skład. z „Zakonnikiem”

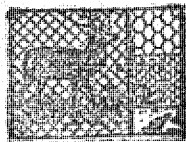


UWAGA! UWAGA!

Państwowi urzędnicy - czki
Na raty! Na szczęście -
sięczne spłaty!

Pierwszorządne płaszcze damskie i męskie, obuwie, firanki, kapy wełniane i bawełniane towary, bielizna męska i damska, kołdry, chodniki, dywany, torby, parasole ki, białe towary i galanterijne swetry, śniegowce kalosze poleca firma

„KREDYT” Nawrot 15 1 p



BRUCIANE Parkany, Ple-cionski, Tkaniny. Gazy miedz do filtrów „Rabitz” do robót betonowych we wszystkich metalach wyrabia i poleca

RUDOLF JUNG
Łódź, Wólczajska Nr. 151
Telefon 128-97

Dr. Feliks SKUSIEWICZ
ANDRZEJA 11
Telefon 137-43

Choroby skórne wenerycz-ne i moczopłciowe
godz. przyjęć: 9.30—11 rano
i 5—7:30 popo i.

ŚNIEGOWCE
KALOSZE
WYKWIERTNE
I TRAWY

RYGAWAR
WARSZAWA

RYGAWAR

Czy chcecie być zadowoleni z waszego obuwia?
osiągniecie to kupując tylko w firmie

Stanisław GROCHAL

Łódź, Andrzeja Nr. 9

Na składzie wybór obuwia wła-snego wyrobu, najnowszych faso-nów z materiałów krajowych i za granicznych. PO CENACH ZNI-ZONYCH.

Dla stowarzyszeń dogodne wa-runki



J. Nowakowski

Piotrkowska 91

poleca obuwie, poleca ręcznej roboty — dziesięćkroć wytrzymałsze od zagranicznej reklamowanej tandety.

Wielki wybór obuwia męskiego, damskiego i dzie-cinnego po cenach konkurencyjnych

KAROL FOLKIERSKI

INZYNIER BUDOW. i GEOMETRA PRZYSIĘGLY

Al. Kościuszki 3, 1 p.

Tel. 102-15 Od 1 do 3 i od 5 do 7.

Roboty pomiarowe, parcelacje i t. p.
Projekty budow., nadzór techniczny, żelbetnictwo

Piany przyłączeń do sieci kanal.

Porada prawno-administr. w sprawach technicz

Szkl okienne, ornamentowe
szkle nie budowli po cenach niżej
konstrukcyjnych
J OLEJNICZAK
GŁÓWNA Nr. 14 tel. 130-04

UWAGA: Szkl i okienne w wielkim wyborze

Noworoczne życzenia

Nowy Rok! — Nowy Rok!

Słowo to miało jeszcze za okupantów przedziwny urok lepszego okresu życia, w który wstępowałyśmy z nowymi siłami do walki, z wiarą w powodzenie życiowe, z nadzieją na lepsze jutro.

I dlatego ostatni dzień Starego i pierwszy dzień Nowego Roku — były obchodzone niezmiernie radośnie i uroczyste, gdyż każdy zdawał sobie jasno sprawę, iż otwiera się przed nim czysta jeszcze karta życia, którą obiecywał sobie zapisać znacznie lepiej i mądrzej, niż zapisał ostatnią.

Ci, co dożyli Nowego Roku, dziękowali Stwórcy, że im pozwolił dożyć do tego dnia, wspominając ze łzą rozrzewnienia najbliższych, którzy padli na tej ciężkiej ścieżce życia i którym nie było sądzone oglądać jutrzni Nowego Roku.

Dzisiaj, niestety, — Nowy Rok jest tym szarym beznadziejnym kamieniem kilometrowym, podobnym do dziesiątków takich samych już minionych, na którym wypisana jest niepokojąca cyfra następnych, zwiastująca nam ciężkie znoje i niewesołą przyszłość.

Jedynym pewnikiem, który nam rokuje tak zacząty Rok Nowy, jest to, że przy następnym takim kamieniu, będziemy więcej zmęczeni i znużeni, niż obecnie.

Wszelkie opowiadania ludzi bez serca i bez mózgu, że pierwszy dzień Nowego Roku dzień radości i nadziei, który należy jaknajweselej obchodzić, są w dzisiejszym stanie rzeczy grubym fałszem i przypominają głosy owych średniowiecznych apostołów, którzy przy morowej zarazie i straszliwym żniwie śmierci — propagowali wino, tańce i zbydlęcenie...

Trzebaby może wreszcie raz odważnie spojrzeć prawdzie w oczy i zrozumieć żelazne prawo logiki.

— Te same przyczyny, wywołują te same skutki.

Trzeba zrozumieć, że nie usunęliśmy ANI JEDNEJ przyczyny, wywołującej wręcz rozpaczliwy stan kraju, ani jednej przyczyny wywołującej głód, nędzę i ubóstwo wśród szerokich mas społeczeństwa.

Nie uczyniliśmy nawet ani jednego ruchu, któryby znamionował, że rozum nasz pojął wreszcie zimną wymowę faktów — czyż wobec tego możemy liczyć, iż Rok Nowy, przyniesie nam poprawę stosunków, dobrobyt czy chociażby jakiegokolwiek polepszenia stosunków?

Żadnego tu powodu do radości nie ma, przeciwnie, każdemu rozumnemu człowiekowi życzymy poważnego zastanowienia się nad groźnymi chmurami, które już wiszą nad mgłami, kryjącymi tajemniczy Rok 1931, który oby nie pozostał rokiem nieszczęścia i nieznaney jeszcze w dziejach ludzkości katastrofy.

Trzeba to sobie jasno powiedzieć, że te pokolenia, które były świadkami zmartwychwstania Polski — zmarnowały się bezpowrotnie, lub w najlepszym razie, mają tego rodzaju perspektywę. I to dzięki temu, że zamiast iść za wskazaniem rozumu, zamiast na pierwszym miejscu stawiać uczciwość, zasady moralności etykę, które to zasady stanowią wartości narodu — postawiliśmy koryto dla nierogacizny, a wielu z zadowoleniem zamie-

Białego Orła, na ten sprzęt codziennej

potrzeby.

Otóż gdybyśmy żyli w normalnych warunkach europejskich, powiedzielibyśmy mądrym ludziom przy tym Nowym Roku — Points des reveries! W Polsce oddzielić należy ludność i rząd: energicznie z nią walczący. — Temu ostatniemu życzymy — Points des bre-

veries!

Ludności, która niema funduszków dyspozycyjnych na Madere, niech sobie zaśpiewa: — Jeszcze Polska nie zginęła, CHOCIAŻ my żyjemy i wypije kilka kieliszków wzmocnionej z Polskiego Monopolu Spirytusowego, póki jest jeszcze polski. AS.

LIST DO PREZYDENTA MOSCICKIEGO

Nowe wystąpienie profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego w sprawie Brześcia

List profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego do pisma z Be-Be profesora tejże uczelni dr. Krzyżanowskiego w sprawie Brześcia nie jest jedynym czynem uczonych krakowskich. W kołach profesorów deliberowano nad Brześciem długo, a gdy się na wystąpienie nie zdecydowano, zrobiono naraz dwie manifestacje. Jedną z nich to właśnie wspomniany list do profesora pisma Krzyżanowskiego.

O drugiej mówi się dotąd tylko prywatnie, choć konsekwencje jej i treść sama są bodaj jeszcze ważniejsze. Oto treść przed niewielu dniami zebrali się w Krakowie wszyscy profesorowie i docenci wydziału prawa i administracji Uniwersytetu i podpisali list do

pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

W liście tym pp. profesorowie stwierdzają, że z trwogą widzą w Polsce łamanie prawa i podważanie praworządności. Jeśli jakieś prawo jest złe, winno być drogą, przez konstytucję wskazaną, zmienione; dopóki ono obowiązuje, winno być przez wszystkich szanowane. Podpisani czują się w sumieniu swoim zobowiązani do zabrania głosu w tej sprawie i do zwrócenia uwagi pana Prezydenta na niebezpieczeństwa, stąd płynące.

Obecny na tem zebraniu profesor Krzyżanowski, oświadczył, iż wygotowane pismo osobiście złoży na Zamku warszawskim.

—OO—:OO—

Literaci w sprawie Brześcia

Sierszewski i Kaden Bandrowski nie protestują przeciw torturom więziennym

W pismach warszawskich wystąpił znany pisarz z młodej generacji, Antoni Słonimski, którego należało podejrzewać raczej o sympatię do sanacji — z listem otwartym do Sierszewskiego i Kadena - Bandrowskiego.

Jest to pierwsze wystąpienie literata w sprawie Brześcia. Czekaliśmy na nie długo — i ten większy wstyd dla nas, że podjął ten głos ze świata literackiego, nie ktoś, reprezentujący sumienie narodu, ani żaden z uznanych potentatów pióra. Czem wytłoma czyć to milczenie? Jak pisze Słonimski — obydwaj pisarze: Sierszewski i Kaden odmówili udziału w zorganizowan. zbiorowego protestu pisarzy. A więc na szczęście protest ten przygotowywał się.

P. Słonimski tłumaczy się, że początkowo lekcewał sprawę więźniów (z punktu widzenia sanacyjnego). Ale „relacje, podane w interpelacji sejmowej, grozą swą przerosły wszystko, co można było przypuszczać. Nadużyto mego zaufania, oszukano mnie, jak bardzo wielu ludzi w Polsce“, sądzących, że coś podobnego nie mogło zdarzyć się w naszych czasach. „Opinia publicz na może być zaniepokojona milczeniem pisarzy w potwornej sprawie Brześcia. Czemu pisarze, którzy ujmowali się za dziećmi ze Studzieńca, którzy upominali się o więźniów komunistycznych, milczeniem głuchym przyjmują przerażającą aferę twier-

dzy brzeskiej“?

Jak nam donoszą, protest pisarzy polskich, którego ogłoszenie uległo zwłóce wskutek odmowy Sierszewskiego i Kadena, zawierał m. in. takie podpisy jak A. Struga, K. Irzykowski, A. Nowaczyński, A. Grzymały Siedleckiego i in. Ogłoszenie jego nastąpi niebawem.

Zima w Szwajcarii



Polezas gdy zima w Polsce była dotychczas bezsmaczna, za to w Szwajcarii, jak zwykle zresztą, są obfite opady białego puchu. Utrzymanie się na śnieżnej powłóce w zwyczajnym obuwiu byłoby niemożliwe, a przynajmniej utrudnione, dlatego też tamtejsi mieszkańcy wsi posługują się rakietami i nartami. Na naszej rycinie widzimy farmera, który transportuje w ten sposób paszę dla koni.

Dalszy ciąg sanacji Polski

Ohydny napad na dziennikarza

„Gazeta Kościerska„ zamieszcza następujący opis skandalicznego wypadku, jaki zaszedł w biurze miejscowego posterunku policyjnego państwowej:

„Dnia 15 grudnia b. r. około godz. 9-ej rano przybył do mieszkania red. Mechlińskiego post. PP. Sarnowski, wzywając go na posterunek. Na zapytanie red. Mechlińskiego w jakiej sprawie wola się go na posterunek, oświadczył Sarnowski, że jest tam jakiś nieznały akt prokuratorski, na który trzeba oświadczenia się, p. Mechlińskiego w pewnych punktach. Nie przeczuwając nic złego red. Mechliński poszedł w towarzystwie post. Sarnowskiego na posterunek. Tam oczekiwał go komendant post. Barbarczyk z resztą posterunkowych. Zbliżywszy się do red. Mechlińskiego, rzecze Barbarczyk.

„Dotychczas patrzyłem na was przez palce, teraz już wszystko się skończyło“ uderzył przytem p. Mechlińskiego w twarz. Wzywając potem w ordynarny sposób p. Mechlińskiego, uderzył go kilkakrotnie z całej siły w pierś. Reszta posterunkowych stojąc za red. Mechlińskim poczęła go bić pięściami po głowie i twarzy, manewrując tak, żeby pobity nie widział kto go uderza. Post. Stabrowski uderzył p. Mechlińskiego kilkakrotnie pięścią w twarz

kalecząc oczy i twarz, na których do dziś pozostały sińce.

Red. Mechliński chciał uciekać, drzwi atoli były zamknięte.

Otworzono potem drzwi do drugiego pokoju, na środku którego stała ława i gruby trzeźnowy kij, widząc to p. Mechliński nie chciał pójść do tego pokoju. Wepchnięto go jednak siłą, tak że uderzywszy o ławę, spowodował jej obalenie. Sam atoli też się obalił biorąc trzeźnowy kij pod siebie. Nie pomogły krzyki o ratunek, zatkano mu usta, przemocą wyrywano kij i uderzono nim go kilkakrotnie tak, że pozostały sińce.

Ściągnięto przytem futro, w które był ubrany na głowę, co spowodowało niemal uduszenie. Po dokonaniu ohydnych tego dzieła poczęli jeszcze wyzywać i wymyślać pod adresem pobitego, mówiąc: „Może się pan teraz udać do sądu, czy do prokuratury, dokąd pan tylko zechce, my jesteśmy kryci, nam pan nic nie zrobi. To była tylko nauuczka, jeżeli pan wkrótce nie wyniesie się ze Skarczewa to zrobimy częściej w ten sposób. Środki znajdziemy, żeby pana tu sprowadzić, choćbyśmy policję z całego powiatu mieli użyć do pomocy“.

Red. Mechliński, zwolniony o godz. 12.30

udał się natychmiast pod opiekę lekarską. Jak się dowiadujemy, red. Mechliński wniósł skargę o ukaranie sprawców napadu,

Na ziemiach Polski

SPIS LUDNOŚCI ODROZCZONY!

Prasa warszawska podaje, że przeprowadzenie powszechnego spisu ludności w Polsce znów zostało odroczone. Ze względu na konieczność oszczędności w nowym budżecie państwa na rok 1930-32 umieszczono w preliminarzach tylko kredyty na prace przygotowawcze do spisu, gdyż sam spis kosztowałby państwo około 4 milionów zł. Wobec tego spis powszechny odbędzie się dopiero w roku 1932.

SPIRYTUS SKAZONY NIESIE ŚMIERCI

We wsi Sosnówka w pow. Krzemienieckim raczono się podczas zabawy w domu wieśniaka Bułyńskiego, spirytusem denaturovanym, zaprawionym miodem. Skutki wypicia tej trucizny były fatalne. Gospodarz Bułyński, jego żona oraz goście: Mielczuk i Hawryluk zmarli wśród strasznych męczarni w dwie godziny po wypiciu tej nieśczęsnej wódki.

2.300 LEKARZY W WARSZAWIE

Przed wojną było w Warszawie niespełna tysiąc lekarzy, czyli jeden lekarz przypadał na 900 mieszkańców. Powojenna popularyzacja pomocy lekarskiej doprowadziła do wybitnego wzrostu lekarzy tak, że obecnie w stolicy czynnych jest około 2.300 lekarzy, dzięki czemu na 450 mieszkańców Warszawy przypada jeden lekarz.

PODPALACZ WŁASNEGO MIENIA

We wsi Police ad Brześć nad Bugiem wybuchnął onegdaj wielki pożar, którego pastwą padły cztery gospodarstwa, wartości ponad 100 tysięcy złotych. Ponieważ okoliczności towarzyszące powstaniu pożaru były zagadkowe, policja zarządziła śledztwo, które ustaliło, że ogień podłożył jeden z pogorzalców, niejaki Kulej, aby w ten sposób uzyskać premję asekuracyjną. Zbrodnictwo podpalacza zaareztowano.

Propaganda niemiecka za powiększeniem liczby urodzin.



Niemcy rozpowszechniają masowo podany wyżej rysunek, który ma na celu zachęcenie małżeństw niemieckich do jak największego pomnażania liczby ludności niemieckiej. Propagandę tę prowadzą Niemcy pod hasłem politycznym, zwróconem przeciw Francji. Cel tych rysunków najlepiej objaśniają znajdujące się pod nim podpisy, które w przekładzie z niemieckiego brzmią jak następuje: „Niemcy mnożąc się, zbliżają dzień swego wyzwolenia: w r. 1650 było 12 milionów Niemców, a 19 milionów Francuzów, w r. 1792 było 24 miliony Niemców, przeciw 26 milionom Francuzów, w r. 1921 było 72 miliony Niemców, przeciw 36 1/2 milionom Francuzów. I to umierająca Francja chce być pania Niemiec?“

FELJETON

Rządowa wigilija

Kiedy w drzwiach zabłysła pierwsza gwiazda sanacyjna, premier Sławek, obecni, którzy niedawno opuścili gabinet, lub do niego dopiero co wstąpili, stanęli na baczność.

Premier Sławek, zamiast opłatka łamał z biesiadnikami kości opozycji. Życzono sobie nawzajem wszystkiego najlepszego, ale nieszczercze, gdyż biesiadnicy nie mogli sobie nawet w myślach wyobrazić, aby im kiedy lepiej było, niż obecnie.

Na komendę wszyscy obsiedli stół, którego nogi były mądre jak obywatele Polski. Pod obrusem leżała tradycyjna wiązka siana z głowy wyżej wymienionych. Na środku stołu stał tradycyjny baranek polski, który jak jego dwunożni bracia w kraju, patrzył na wszystko tępym wzrokiem, becząc wiele, ale nic nie czyniąc.

Sanacyjni lekarze z kół prowincjonalnych BB. zaczęli wchodzić do sali wigilijne dania. — A więc: zupa rybna, z ryb łowionych w met-

nej wodzie, szczupaka faszzerowanego endekami, karpia po żydowsku w sosie wyborczym, sandacza z Bugu w oliwie, która wypłynęła na wierzch.

Toasty wznoszono Madera, pito przytem piwo, które nawarzył pewien dziadek. Potem przyszły łamańce konstytucyjne, które zaprezentował b. min. Car.

Na wety podano przysiany przez tegoż dziadka tradycyjny, z jego młodych lat, talerz. Obecni, acz z całym szacunkiem, jednak zamiast polykać, ukradkiem rzucili zawartość talerza pod stół.

Wreszcie podano bakalaje. Twardych orzechów brzeskich, obecni nie mogli je połuczyć gdyż nie było dziadka. Cukierki położono na oknie, by głodni obywatele mogli lizać przez szybę. Ponadto przeznaczono dla obywateli kraju, smażone gruszki z wyborczej wierzby, kwaśne jabłka podatkowe, oraz figę. Wśród biesiadników natomiast, największe powodzenie miały pierniki z arystokracji, na których i u których polowano.

Struście choć były z makiem, jedli wszyscy, nawet mądrzy

Gdy wreszcie najedzono się do syta, a nawet więcej, biesiadnicy na komendę zbliżyli się do choinki, na której wisiało wielu przywódców opozycji, oraz migotały gwiazdy orderowe przeznaczone dla swoich.

Wiceminister Oświaty, ksiądz Żongolowicz, zapalił Bogu świeczkę, a minister Czerwiński — djabłu ogarek.

Pod choinką ustawiony był złobek rządowy, mocno już wypróżniony, w którym jednak obecni jeszcze mogli zaczerpnąć gwiazdek kowe podarki.

Na komendę zaśpiewano chóralnie tradycyjne kolendy, a więc: „Wśród nocnej ciszy krzyk się rozchodzi, przemysł i handel upada w Łodzi“, „W złobie leży, któż pobieży po pieniądze rządowe“, „Przybieżeli pod Belweder pasterze, aby hymny grać dziadkowi na lirze“, „Lulaj że dziaduniu, lulaj że lulaj, bojówko sanacji zaś sobie hulaj“.

Na zakończenie wysłano sztafete z depeszą hołdowniczą, do marsz. Piłsudskiego którą specjalnym zagórkim Cadillacem, na koszt rządowy poniósł przez Nizze, przez Sejm Światalski.

Tajemnica Maty Hari

Czy słynna piękność -- tancerka, zastrzelona w czasie wojny, była szpiegiem?

(r) Dnia 14 października 1917 roku, sąd wojskowy w Paryżu, mając niezbita dowody, że Mata Hari przez kilka lat była szpiegiem w służbie niemieckiego sztabu generalnego i że wskutek jej zdrady i informacji udzielanych Niemcom, zginęło ponad 70,000 żołnierzy koalicyjnych, skazał ją na karę śmierci przez rostrzelanie. Wyrok wykonano wczesnym rankiem dnia następnego. Mata Hari do ostatniej chwili swego życia zachowała zimną krew. Napisawszy tuż przed wyprawą dniem jej z celi na miejsce kaźni trzy listy, znalazłszy się przed plutonem żołnierzy mającym ją rostrzelać, nie pozwoliła ani na zawiązanie sobie oczu, ani przywiązania do słupka. Oczekując śmiertelnej salwy mierzyła pogardliwym wzrokiem otoczenie, aż padła jak podcięta kosa lodyga, wyniosła, zimna i piękna.

Jeżeli wina jej jako niemieckiego szpiega została bezwzględnie dowiedziona, motyw jej zbrodni są dotychczas tajemnicą. Mogły one być wynikiem tylko jakiejś piekielnej nienawiści lub namiętnej miłości. Była to przecież kobieta, za którą szaleli najbogatsi ludzie świata, obsypującym ją złotem, majątek miała znaczny, a sława jej jako fenomenalnej tancerki była ustalona.

Edwin T. Woodhall, detektyw londyńskiego urzędu policyjnego, t. zw. „Scotland Yard”, przydzielony do służby w Paryżu, podczas wojny, w wspomnieniach, obecnie drukujących, opowiada o smutnej karierze Maty Hari i przypadkowym spotkaniu jej na dworcu liońskim w Paryżu dzień przed jej aresztowaniem:

„Staliśmy (z francuskim kolegą) na peronie oparci o barjerę, gdy nagle powstało jakieś zamieszanie. Wysoka, smukła postać w ciężkim futrze sobolowem, zresztą czarno od bucika do kapelusza ubrana, zbliżała się w naszym kierunku w towarzystwie pokojówki i kilku bagażami obciążonych posługaczów.

— Kto to jest? — zapytałem towarzysza.

— Pst! — ostrzegł mnie cicho — to Mata Hari.

Zdumiałem się, gdyż Mata Hari już wówczas była jedną z najbardziej znanych podejrzanym o szpiegostwo kobiet.

— To jest jej koniec — szeptał mój towarzysz — ona nie wie, że jest już w pułapce.

Woodhall opisuje jej wygląd: Smukła, o cerze żółto bladej, oczy czarne i długie rzęsy. Miała wtedy lat 40, ale wyglądała na dwudziestopięcioletnią piękność. W oczach jej czytało się żelazną wolę, a równocześnie coś demonicznie pociągającego.

Mata Hari, przedstawiając się jako córka indyjskiej kapłanki, wystąpiła jako egzotyczna tancerka w Paryżu poraz pierwszy wiele lat przed wojną. Później w Wiedniu, Berlinie, Petersburgu święci triumfy milionerzy, członkowie rodzin panujących leżeli u stóp zekorniej kapłanki bóstwa Szivy. Obsypywali ją złotem i klejnotami i uchodziła za najkosztowniejszą kokotę, która zrujnowała wielu ludzi i pożarła ich majątki. W czasie, gdy sztab francuski zaczął ją podejrzewać o szpiegostwo i otoczył ją plejadą wywiadców, okazało się, że Mata Hari jest z pochodzenia Holenderką, urodzoną w Leeuwarden, w Fryzji. Jako osiemnastoletnia dziewczyna wyszła za mąż za starszego holenderskiego oficera i z nim wyjechała do holenderskich Indyj. Małżeństwo jej było nieszczęśliwe, a wreszcie mąż jej, alkoholik, porzucił ją z córeczką. Popadłszy w nędzę przy pomocy swoich rodziców poświęciła się egzotycznym tańcom. Już w początkach wojny znalazła się na liście szpiegów niemieckich, choć w tym czasie miała znaczny majątek i jako tancerka ośmielana była nadzwyczaj wysoko.

Mata Hari dzięki swej urodzie i ujmującemu obejściu, mówiąca płynnie kilkoma językami, jeszcze przed wojną obracała się dużo w sferach wojskowych koalicyjnych. Sztab francuski wcześniej wiedział o jej kontakcie z Niemcami, wiedział nawet, że w niemieckim sztabie zanotowana była jako wywiadowczyni pod szyfrą „Z 19”, ale nie miał dowodów i podstaw do jej unieszkodliwienia. Wreszcie szef francuskiej służby wywiadowczej wezwał ją do siebie i oświadczył jej że z powodu poszlak o jej współpracy z Niemcami, ale braku dowodów, jako poddana holenderska zostanie wysiedlona do Holandji. Zaskoczona wypierała się wszelkiej winy, ale zdradziła się po części ofiarowując swe usługi francuskiej służbie wywiadowczej, obiecując dostarczenie jej informacji z głównej kwatery niemieckiej w Stenay, gdzie miała się spotkać ze znajomym jej i zaprzyjaźnionym z nią jeszcze przed wojną niemieckim następcą tronu. Niemo, później agent francuskiej tajnej służby wywiadowczej został przez Niemców przychwycony i rostrzelany. Znał on Hari z Paryża i było podejrzenie, że ona go zdradziła przed Niemcami. Dowódów jednak znów nie było.

W roku 1916 znalazła się Mata Hari w Londynie. Sir Basil Thomsons, szef tajnej służby wywiadowczej angielskiej, wezwawszy ją do siebie powiadomił ją że podejrzewa ją o szpiegostwo na rzecz Niemiec, ale, że on temu nie wierzy i radzi jej aby wyjechała do Holandji, gdyż może być narażona w Anglii na nieprzyjemności. Równocześnie aby ją przyłapać na gorącym uczynku postanowiono ją w podstępny sposób wyprawić do Hiszpanji, jako państwa neutralnego, gdzie Niemcy stworzyli centrum służby wywiadowczej. Tu spodziewano się że Mata na wiąże kontakt z Niemcami, chcąc im zakomunikować swoje spostrzeżenia zebrane w Anglii Tymczasem ona widząc, że gruntu pali się jej pod nogami, postanowiła usłuchać rady Thomsona i wyjechać na pewien czas do Holandji. Okręt jednak, którym płynęła, zatrzymany został na pełnym morzu przez krążownik angielski, na którym znajdował się agent Thomsona i zmuszony do wpłynięcia do jednego z portów hiszpańskich. Gdy Mata Hari wysiadła na ląd, angielska służba wywiadowcza otoczyła ją silnym, a tajnym nadzorem. Po pewnym czasie wywiadowcy angielscy przychwytili depezę niemieckiego sztabu generalnego do niemieckiego poselstwa w

Madrycie. Znając szyfrę, dowiedzieli się z depezy, że „Z 19” tj. Mata otrzymała polecenie wyjazdu do paryża, gdzie otrzyma czek na 15.000 pesetów.

Stosując się do polecenia wyjechała na tychmiast do Paryża i wtedy właśnie autor pamiętników, na które się powołujemy, spotkał ją na dworcu paryskim odjeżdżającą do hotelu. W kilkanaście godzin później została aresztowana.

Nie wszyscy jednak są pewni czy Mata Hari była szpiegiem. Sztab generalny niemiecki tronu zaprzecza, a ostatni wielbiciel skazanej, b. senator hiszpański Jumoy, w ogłoszonych teraz rewelacjach stwierdza, że Mata Hari padła niewinną ofiarą niktzemnej intrygi, uknutej przez współpracowniczkę w miłości. Była nią droga słynna tancerka, hiszpańska, Radoet Neller, której mąż roman sopisarz Gomez Gorillo, dziś już nieżyjący miał się kochać w holenderce. Wydając nieszczęsną przez fałszywe oskarżenie na śmierć, mściwa hiszpanka pozbyła się równo częście niebezpiecznej współzawodniczki na scenie i w miłości.

Apoteoza pokojowej misji Ameryki.



Wzrost amerykański rzeźbiarz A. Zeitlin, stworzył postać, zreprodukowany na naszej rycinie, przedstawiający Amerykę, która

Paderewski w Ameryce

Najbardziej entuzjastycznie przyjmuje go New York

Prasa Stanów Zjednoczonych, z okazji odbywających się tam wielkich koncertów Paderewskiego, poświęca mistrzowi w każdym niemal numerze mnóstwo miejsca. Z artykułów i notatek wynika, że najwierniejszym miastem na świecie dla Paderewskiego jest Nowy Jork, który w ciągu lat 40 niemal przyjmował koncerty mistrza z jednokowym, niesłabnącym entuzjazmem.

Pierwsze koncerty mistrza odbyły się tam w 1891 roku, kiedy liczył lat 31. Z biegiem czasu węzły między genialnym muzykiem a amerykańskimi coraz silniej zacieśniały się. Obliczają, że honoraria koncertowe Paderewskiego za występy jego w samych tylko Stanach Zjednoczonych wynoszą co-

najmniej 5 milionów dolarów, a najmniejszy czek, który Paderewski otrzymał po jednej z 17 tur, opiewał na sumę 250,000 dolarów.

Mistrz cierpi zwykle po ukończeniu koncertu na bezsenność, skutkiem czego do obowiązków jego sekretarza należy grać z nim w bilard w nocy tak długo, dopóki artysta nie uczuje zupełnego zmęczenia, aż do wyczerpania sił, które sprowadza mu dopiero pożądaną sen. Paderewski po mistrzowsku gra również w rozmaite gry karciane, jak skat, pikiet, ecarte i pokier, a w ostatnich latach przekłada nad wszystkie gry bridge'a.

Rozmaitości ze świata

Ucieczka z elektrycznego krzesła W godzinę po wyroku ogłaszającym śmierć

Słynny 22-letni morderca Fithian skazany na karę śmierci przez prąd elektryczny, zdołał w godzinę po odczytaniu wyroku śmierci zbiec z więzienia, gdzie był izolowany.

Mimo, że śmiała ta ucieczka natychmiast została zauważona i że przedsięwzięto jaknajenergiczniejszą akcję w celu schwytania zbiegłego bandyty, dotychczas nietylko że nie udało się go złapać, lecz nie natrafiono na żaden ślad, któryby mógł naprowadzić na trop uciekiniera.

Proces wytoczony temu zbrodniarzowi, odbił się głośnym echem w całej Ameryce i wrócił powszechną uwagę na niezwykłą chęć i pomysłowość młodego bo zaledwie 20 lat wówczas liczącego zbrodniarza.

Fithian i jego współnicy zaaranżowali poraz pierwszy wynaleziony przez siebie trick, polegający na zainscenizowaniu zdjęcia kinematograficznego i obrabowaniu na oszach po leżi jednego z banków.

Zdjęcie to przedsięwzięto w nocy na jednej z najbardziej ożywionych ulic, Fithian,

udający rolę głównego bohatera filmu ze swym pomocnikiem, grającym rzekomo inną postać filmową, dostali się na płaski dach budynku, gdzie mieścił się ów bank.

Cała ta banda, do której należał jeszcze fałszywy reżyser i operator, zajęła autem na którym widniała firma jednego ze znanych towarzystw filmowych. Podczas gdy auto stało pod opieką policjanta, Fithien z dachu przedostał się przez komin do lokalu bankowego i zdołał ukraść ze skarbca 15 tysięcy dolarów.

Niezadługo po tym udanym rabunku Fithian sam już na własną rękę napadł na kasjera pewnej firmy, powracającego do biura z banku, z którego podjął 20 tysięcy dolarów przeznaczonych na tygodniową wypłatę.

Fithian dopadł na swym motocyklu auta w którym jechał kasjer i ogłuszył go pałką, poczem zrabował pieniądze. Nieszczęśliwa ofiara zbrodniarza żyła jeszcze, co widząc morderca dał do niej dwa strzały rewolwerowe, które ją zabiły na miejscu.

Wyrok został nań wydany po naradzie trwającej zaledwie 2 minuty. Sąd uznał, że zasługuje on na śmierć. Po ogłoszeniu mu tego wyroku, Fithian został odprowadzony do celi. Przy pomocy rewolweru, który zdobył w niewyświetlony dotychczas sposób, zbrodniarz zdołał zabić strażnika, uciec ze swej celi na wąskie schody prowadzące na dach i zbiec tą drogą w niewiedomym kierunku.

Zakład

Radio-Elektrotechniczny

P. SZULC i S-ka

Łódź, Andrzeja 9. Tel. 134-06

poleca detektory komplet ze słuchawkami i anteną za Zł. 35

Wszelki sprzęt radiowy stale na składzie
Żyrandole i abażury żarówki

Reparacje wszelkich aparatów i motorów
Instalacje siły, światła i sygnalizacji

Edmund WASILEWSKI

PIOTRKOWSKA 152

poleca:

Modne i dobre towary na płaszcze damskie,

Na garnitury męskie i palta,

Futra z Warsz. Polskiej Wytwórni na kołnierze i spody.

Duży wybór.

Duży wybór

Proces 188 dni

Sprawa o której mówi cały Londyn

Przed sądem londyńskim toczy się obecnie proces, w którym niejaki Frank App podaje się za Fryderyka Herella i ma pretensje do spadku po matce Harella.

Przy tej okazji gazety angielskie przypominają niezmiernie ciekawą sprawę znaną jako proces 188 dni, lub proces Tichbornów.

Sprawa ta, która żywo zajmowała umysły Anglików w końcu ubiegłego stulecia, przedstawia się następująco:

Roger Charles Tichborne miał ojca Anglika a matkę Francuzkę. Matka pragnęła ogromnie wychować syna w duchu swej ojczyzny, ale wskórała tylko tyle, że młodego Rogera wyśmiewano w szkole za złą angielszczyznę. Kpiny te powtarzały się i w wojsku, tak że wreszcie, Roger zniescierpliwiony zniechęcony do Anglii, wyemigrował w r. 1854 do Rio de Janeiro.

Wkrótce potem nadeszła do Anglii wiadomość, że Roger Tichborne utonął na statku „Bella”. Majątek i tytuł baronowski Rogera przeszły więc na młodszego jego brata Sir Alfreda Józefa Tichborna, który zmarł w r. 1866. Tymczasem matka Tichbornów żyła i nie wierzyła w śmierć starszego syna, polecała ona detektywom na całym świecie szukać Rogera, rozsyłając wszędzie jego podobiznę. Pewnego dnia, otrzymała od swego informa-

tora z Sidney zawiadomienie że mieszka tam pewien rzeźnik, odpowiadający całkowicie rysopisowi jej syna.

Stara lady napisała list do owego rzeźnika, a w odpowiedzi otrzymała pismo, zawierające wyrazy miłości synowskiej, chęć powrotu do Anglii, oraz podpis „Roger”.

Łatwowierna starszka sprowadziła rzeźnika do Anglii, pozwoliła sobie wnić, mimo protestów dalszej rodziny, że to Roger i ułatwiła mu sama znakomicie komedję, dostarczając pamiętników i listów Rogera w których znalazł potrzebne mu szczegóły.

Wszyscy wokoło byli przekonani, że mają do czynienia z oszustem i nawet dowiedzieli się, że rzekomy Roger Tichborne jest istotnie rzeźnikiem, nazwiskiem Artur Orton. „Matka” wyznaczyła swemu Rogerowi rentę wynoszącą 1000 funtów rocznie i uczyniła go swoim spadkobiercą.

Po śmierci starej lady rozpoczął się ów słynny proces w którym rodzina Tichbornów występowała przeciwko samozwańcowi i który skończył się skazaniem oszusta na karę więzienia.

REKLAMA TO POTĘGA



Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uparczywie polecane proszki ludzko do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENONERVOSIN” w formie tabletki. Opakowaniu po 20 tabletek w pudełku. Cena 1 zł. 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek Migreno-Nervosin” w oryginalnem opakowaniu Gaseckiego.

10.000 dolarów za ukąszenie przez komara

Niezwykły proces przed sądem amerykańskim

Sądy amerykańskie zaważone są żądaniem odszkodowań za krzywdy i straty. Zwłaszcza kobiety celują w wynajdywaniu sposobów bogacenia się tą drogą, ile że serdżowie w Ameryce znani są z wielkiej galanterji dla płci pięknej. Rzadko też zdarza się, by kobieta przegrała wytoczony w podobnym celu proces.

Ostatnio sądzony był przez sąd w Ballston proces, wytoczony przez Miss Katarzynę McDonough Amerykańskiemu Towarzystwu Żeglugi. Przedmiotem skargi był fakt następujący: panna McDonough podczas przejazdu statkiem parowym, należącym do rzeczonoego Towarzystwa, została ukąszona przez komara, co, jak zapewnia skarżąca, sprawiło jej gwałtowny ból, będący w następstwie przyczyną silnego choću ner-

wowego.

Ból był podobno tak gwałtowny, że uszkodzona zbudziła się w nocy i wybiegła w bieliznie z kabiny na korytarz, gdzie zobaczyła ją w tym stroju jakiś obcy mężczyzna. Ten fakt właśnie spowodował gwałtowny choć nerwowy u miss McDonough. Miss McDonough oblicza swoje „straty“ z tej racji na sumę 10.000 dolarów i wystąpiła do sądu o przyznanie jej odszkodowania w tej wysokości.

Sąd w Ballston odrzucił jednak jej żądanie, motywując swoją decyzję tem, że Towarzystwo Żeglugi nie może ponosić odpowiedzialności za ukąszenie pasażerki przez komara, a tem samem za wyniki sąd dalsze, zresztą dość luźno związane z tem konsekwencje.

Piorun strzelił granatem

Z przed 50 lat

Najstraszniejszy, mimo wszelkich wynalazków technicznych, pocisk na świecie mianowicie piorun, trzymał się dotychczas przestarzałych metod balistycznych. Mianowicie strzelał tak, jak pierwotne armaty, które wyrzucały z luf pełne kule ołowiane, albo garść kartaczów, poprzestając na jednym tylko, początkowym, wybuchu.

Ludzie poszli dalej i oddawna wyrzucają już pociski, które u celu wywołują wybuch powtórny i zwiększają tem samem zniszczenie.

Dopiero przed kilku dniami w Południowej Afryce, w mieście Ladysmith, sławnem z oblężenia podczas wojny poerskiej, zaszedł wypadek, który stwarza pozór, że nawet piorun idzie z postępem

Mianowicie nad miastem rozszalała się burza, a jeden z gromów uderzył w ulicę, tuż przed wielkim magazynem handlowym, otoczonym wysokimi kamienicami.

Jeszcze nie ucichł huk piorunu, kiedy z głębi ziemi odezwał się huk drugi, w powietrze wyleciały masy piasku, kamieni i odłamków żelaznych, wyrządzając wielkie spustoszenie w całej okolicy.

Jasnym było więc, że pod wpływem piorunu nastąpił wybuch granatu, który, wedle przypuszczenia, spoczywał pod powierzchnią od ćwierć wieku mniej więcej, bo od wojny berskiej, podczas której zarył się w ziemię.

Na szczęście obeszło się bez katastrofy

Humor

CIĘKAWY JAŚ

Maiy Jaś jest żądny wiedzy. Całemi godzinami męczy swego ojca różnemi pytaniami. Wkońcu ojciec powiada:

— Daj mi teraz spokój, chce czytać gazetę!

— Jeszcze jedno pytanie, ojcze! Jeśli osa siądzie na pokrzywie, czy wtedy pokrzywa kluje osę, czy osa pokrzywę?..

DWIE OMYŁKI

— Uważałem pana za porządnego człowieka.

— A ja pana za ostatniego łajdaka.

— Tośmy się obaj omylili.

SROGO UKARANY

Mówczyini, niewiasta nie grzesząca zbyt pięknoscia, na zebraniu abstynentów.

— Mąż mój często zaglądał do kieliszka lecz uległ moim prośbom i argumentom i przestał pić. Gdy cały tydzień nie wypił ani kropli, rzuciłam mu się w objęcia i ucałowałam serdecznie.

Głos z publiczności: — Dobrze mu tak.

PSIE DRZEWO GENEALOGICZNE

Na jednej z głównych ulic Lwowa stoi pewien jegomość z psem, którego chce sprzedać. Zatrzymuje się dama i pyta:

— Czy ten pies ma drzewo genealogiczne?

— Nie, proszę pani tymczasem zatrzymuje się raz przy takim, a raz przy innym drzewie.

WIECZNOŚĆ

Ona, ikając rozpaczliwie: — Przed trzema latami przysięgałeś mi codziennie że będziesz mi wiecznie wiernym, a teraz chcesz się rozwieść?

On: — Właśnie te trzy lata były dla mnie wiecznością.

w ludziach, dzięki temu, że burza szalała w nocy i że mieszkańcy znajdowali się w łóżkach.

MICHAŁ ZOSZCZENKO.

Stała waluta

Obywatele, towarzysze, powiadam wam że stała waluta nie jest mi zbyt sympatyczna. Wywołuje ona w obywatelach tylko niepokój.

Naprzykład: dwadzieścia kopiejek. Zapewne wydają one dźwięk, nie można zaprzeczyć. Ale wsadź je do kieszeni — zaraz się zgubią; mała dziurka i stała waluta poszła do diabła. Możesz podłogę całą wylizać, możesz lornetkę wsadzić na nos i szukać, ile tylko chcesz.

Jeżeli jednak waluta jest miękka — to także nic dobrego. Tylko niepokój dla obywatela. No, tak, masz wprawdzie papierek, ale gdy zasiadasz do stołu i zaczynasz grać w „szesćdziesiąt sześć“, — znika twój papierek. Także i ta waluta nie podoba mi się — nie jest mi sympatyczna.

Towarzysze, tak strasznie nudzi mnie obecna waluta, że nie mogę tego nawet wyrazić. Jestem, towarzysze, wogóle przeciwnikiem kapitalizmu i obrotu pieniężnego. Jestem, za stosunkami, jakie panowały w roku 1918. Wtedy istniała także waluta. Pierścionek lub papierosnica — twarda waluta. Kapełusz lub para spodni — miękka waluta. I wszystko szło doskonale, wysmienicie!

Naprzykład: Idziesz z twojemi spodniami do chłopów. Pokazujesz im spodnie, wywijasz nimi w powietrze, zatykasz palec

jaką tam dziurkę. Proszę, obywatele zlatują się, niosą środki żywności do zamiany. Czasem przynosisz do miasta tyle żywności, że ci wstyd, iż tak bardzo oszukales wieś.

Pewnie niektórzy obywatele powiedzą, że z taką walutą było niewygodnie. Ale to nieprawda. Było bardzo wygodnie i bardzo dobrze!

Co zaś dotyczy nieprzyjemności — to zdarzają się one w każdym interesie.

Chociaż raz mieliśmy nieprzyjemność. Było to wtedy, gdyśmy wzięli fortepian. Nie był on wielki, ale miał struny, wieko i pedały. Fortepian ten stał w opróżnionem mieszkaniu jakiegoś generała. Dlaczego, pomyśleliśmy, mienie ludu ma gnić bez potrzeby? I za zgodą sąsiadów wypehneliśmy z mieszkania fortepian. Potem nieśliśmy go we czwórce.

Zapewne nie szło to lekko. Parowaliśmy porządnie. Pot ściekał nam z czoła, spodnie przylepiały się do nóg. To ci bieda! Z ciężkim trudem wpehneliśmy go do wagonu. A ludzie bawili się tym widokiem i wysmiewali nas. Pytali, dokąd wieziemy tę muzykę? My, zaś wzięliśmy je do Czerpowiecka, by ją wymienić na masło.

Przyjechaliśmy więc z fortepianem do Czerpowiecka. Zawlekliśmy go do wsi. Ale tu nie chcieli fortepianu. Jakis chłop chciał go już wziąć, jednak fortepian nie wlaził mu do chałupy. Próbowaliśmy na wszystkie sposoby — niemożliwe! Chcieliśmy już rozebrać jedną ścianę chałupy. Ale człowiek ten uparł

się i nie pozwolił. Dawał on dobrą cenę i chciał naprawdę wziąć fortepian — ale nie można było nic zrobić.

Powiedziałem mu: — Nie smuć się, mój kochany. Jeżeli się nie wlaży, to nic nie szkodzi. Może stać na podwórzu, na świeżem powietrzu. Tak będzie jeszcze lepiej.

Nie, on nie chciał.

Powiadam mu: — Nie chcesz? Także dobrze. Nie martw się. Możebyś jednak wybudował nad fortepianem dach ochronny, taką szopę?

Nie, on się boi, że toby straszyle krowę. No, jeżeli nie chce, także dobrze. Ciągniemy fortepian do drugiej wsi. Tam było także nieszczęście. Do żadnej chałupy nie wlażyła się muzyka. Zaczęliśmy się więc naradzać, co zrobić? Postanowiliśmy nie sprzedać fortepianu w całości — lecz po kawałku. Jednemu pedały, drugiemu struny itd.

I rzeczywiście udało nam się wszystko dobrze sprzedać.

Nieprzyjemność mieliśmy dopiero, gdyśmy wrócili. Pociągnięto nas do odpowiedzialności.

Na rozprawie wyjaśniło się, dlaczego fortepian nie chciał wejść do chałupy. Trzeba było mu nogi odśrubować.

Tak to jest właśnie:

Możesz żyć sto lat i jeszcze nauczyć się czegoś nowego.

Więc tylko jeden jedyny raz mieliśmy nieprzyjemność z tątą walutą, a potem szło wszystko dobrze: elegancko.

Na bieżący sezon zimowy:

PIECE szamotowe iryjskie

wykładane cegłą ogniotrwałą, do ogrzewania biur, fabryk, magazynów i mieszkań, opalane węglem, koksem, torfem, drzewem bardzo oszczędne w użyciu.

HACELE krajowe i zagraniczne

marki „UŁAN”, „PODKOWA” i „LEONHARDA”.

RURY do ogrzewania

poleca hurtowo i detalicznie:

„ELIBOR”

Sp. Akc. Handl.-Przemysł. Ł. J. BORKOWSKI
Oddział w Łodzi, Kilińskiego 70, tel. 100,84

CHORZY uzyskują **ZDROWIE**

pijąc znane ze swej skuteczności, odznaczone złotymi medalami

ZIOŁA lecznicze **Dra. St. BREYERA**

sporządzone w-g specjalnych recept, działają nadzwyczajnie w chorobach:

- Nr. 1. Piersiowych
- 2. Na przemianę materji (Reumatyzm i Atretyzm)
- 3. Żołądkowo-kiszkowe
- 4. Dla nerwowych
- 5. Skuteczne w padaczkę
- 6. w blednicy
- 7. w chorobach nerkowych i pęcherzowych
- 8. w organów kobiecych (upławy)
- 9. Przeczyszczające
- 10. Skuteczne w zdęciach, nudnościach i wymiotach
- 11. W suchych kaszlach i kokluszu
- 12. W chorobach serca
- 13. W chorobie cukrowej
- 14. We wszystkich przeziębieniach i napotne
- 15. Przeciw nadmiernej otyłości
- 16.A. W chorobach wątroby
- 16.B. W i kamieni żółciowych

Do nabycia w aptekach i składach aptecznych — Wysyła hurtownie:

„POLHERBA” Sp. z ogr. odp. Kraków — Podgórze

Zastępstwo na Łódź i Województwo posiada

B. PILC Skład apteczny, Łódź, Pl. Reymonta 5/6. Tel. 178-00

Zadać bezpłatnie u zastępcy broszurki „Jak odzyskać zdrowie”

UWAGA!

Nowy Rok przynosi każdemu Panu wielką oszczędność czasu i pieniędzy.

Idealnie zaprasowane spodnie można osiągnąć przez specjalny wynalazek

„Cawaller”

Przełom w ubraniu Panów.

„Cawaller” utrzymuje zaprasowanie nawet przy deszcz. „Cawaller” daje każdemu materiałowi elegancką formę „Cawaller” pozwala się każdemu zaprasować „Cawaller” zapobiega raz na zawsze fatalnemu wyglądowi spodni na kolanach.

Dlaczego co drugi dzień wnoszą spodnie do prasowania, co pochłania pieniądze, czas i niszczy ubranie Zbyteczne zmartwienie! Jest to tak łatwo „balony” na kolanach raz na zawsze zniszczyć!

Każdy, niezmiernie łatwo, na bardzo długo może sobie usztywnić przy pomocy „Cawaller” zaprasowanie spodni, które wyglądają jak dopiero co zaprasowane.

Każde spodnie, czy to codzienne, czy to lepsze powinny mieć uprasowane sztuczną fałdę „Cawaller”

Cena 2,50 zł. może być i w markach pocztowych przytem 50 groszy na przesyłkę Dla przedstawicieli wysyłam jedną sztukę gratis, Krawcy, magazyny, przekup nie — otrzymają rabat od przedstawicieli, ewentualnie informacje za załączeniem marki na odpowiesz.

Główne przedstawicielstwo:

A. MAJERIS-ka

poścata PODWIESK, powiat CHEŁMNO, POMORZE

SKLEP

KAZIMIERZ Zielonko

Al. KOSCIUSZKI 37

poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki męskie, pończochy dziecięce reformy, rękawiczki wełniane swetry i pończochy Cena bardzo przystępna, oraz przyjmuje pończochy do reparacji.

WOZKI dziecięce

KÓŻKA metalowe

MATERACE wyścielane, higieniczne sprężyn. „PATENT” do meblowych łózek

WYŻYMACZKI amerykańskie

UMYWALKI,

KRZESEŁKA dziecięce

Na dogodnych warunkach w fabrycznym składzie „DOBROPOL” Łódź, Piotrkowska 73. tel. 158-61 w podwórzu

Używajcie

wyłącznie do szycia

Nici „Marynarz,”

Władysław SUWALSKI

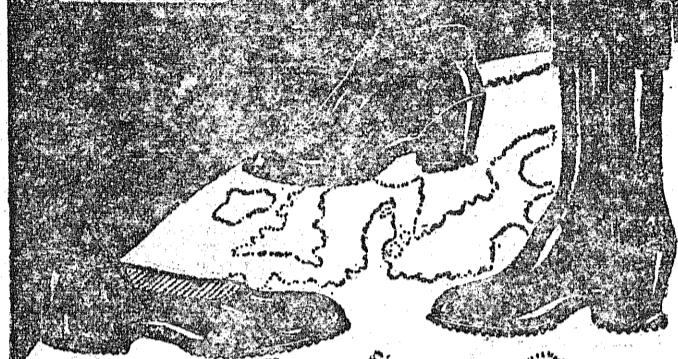
Wytw. Nici „Marynarz”

Wólczańska 109

50.000.000



PAIR
NOSZONYCH
W EUROPIE
JEST GWARANCJA
ICH DOBROCI



REZINOTRUST

**OJCZE!
MATKO!**

Czy wpajacie w dzieci
cnotę oszczędności!



**Skarbonki
oszczędnościowe**

wypożyczają bezpłatnie

Bank Polskich Kupców
i Przemysłowców Chrześcijan Sp. Akc.
ul. Piotrkowska 113

**Zakład Tapicersko-Dekoracyjny
Fabryka Magazyn Meble
mebli**

poleca w dużym wyborze

Sypialnie, stoły, Gabinety i kuchnie w kompletach
oraz pojedyncze meble na dogodnych warunkach

W. LUCZAK

Piotrkowska 102, tel. 214-17 Stol. t. 185-87

Sprzedają dywanów, pokryć mebl., firanek, serwet
chłodników i t. p.

ZAMENHOFA 2, Tel. 214,25



Reklama to potęga

KRONIKA

KALENDARZYK

Czwartek 1 stycznia 1931 r. Nowy Rok

TEATR

Teatr Miejski: Konto X

Teatr Kameralny „Lekkomyślna siostra“

Teatr Popularny: Proboszcz wśród bogaczy

Teatr Popularny (sala Geyera) Królowa przedmieście.

Dobry Wieczór: — Klejnoty Łodzi

WIDOWISKA KINEMATOGRAFICZNE

Grand Kino: — Porucznik Armand

Casino: — No, No, Nanette

Luna: — Prawo do miłości

Mimosa: Niewinny grzech

Palace: — Miłość w kajdanach

Capitol: Ciebie tylko kochałem

Splendid: — Na Sybir

Odeon: — Związek podlotków

Przedwiośnie: Kobiety nie do małżeństwa

Resursa: Słodczy zwycięstwa.

Światowy: — Zagłada od Wschodu, dla

młodzieży: Pat i Patachon jako bohaterowie filmu

Wiadomości bieżące

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: A. Potasza (Plac Kościelny 10), A. Charremy (Pomorska 10) E. Müllera (Piotrkowska 46) M. Epszajna (Piotrkowska 225) Z. Gorcezyckiego (Przejazd 59), G. Antoniewicza (Pabjanicka 50)

PROSBA

Komitet Niesienia Pomocy Najbiedniejszym przy parafii św. Krzyża prosi uprzejmie zamiast życzeń Noworocznych składać ofiary dla Najbiedniejszych.

ZAWIADOMIENIE

Dyrekcja

ŁÓDZKIEGO TOW. ELEKTRYCZNEGO S.A.
(Elektrownia Łódzka)

zawiadania swoich odbiorców energii elektrycznej, iż od dnia 2 stycznia 1930 roku wydawane będą personelowi, spełniającemu czynności służbowe na mieście, legitymacje koloru różowego z fotografiami, zaopatrzone w pieczęcie oraz plomby firmowe i podpisy Dyrekcji. Legitymacje te zawierają wyszczególnienie funkcji służbowych oraz są ważne do końca 1931 r. Dotychczasowe legitymacje zostały unieważnione.

PP. Odbiorców energii elektrycznej uprasza się o zażądanie okazania legitymacji służbowej przed rozpoczęciem czynności przez funkcjonariusza elektrowni.

Na niniejsze rozporządzenie Dyr. Łódzkiego Tow. Elektrycznego, Sp. Ak., specjalnie zwraca uwagę PP. Odbiorców, nadmienając, że za nadużycia osób, niezaopatrzonych w legitymacje Towarzystwa, nie przyjmuje na siebie żadnej odpowiedzialności.

OBSTRUKCJA. Najwybitniejsi lekarze chorób kobiecych w wielu wypadkach wypróbowali naturalną gorzką wodę „Franciszka-Lózefa“, jako działającą szybko, pewnie i bez bólu

Olszewski otrut się jakimś nieznanym płynem

Szczury pokasały ciało trupa

Jak już wczoraj donosiliśmy, władze śledcze wykryły w mieszkaniu Olszewskiego przy ul. Aleja I Maja 16, zagadkowe przestępstwo, którego padł właściciel mieszkania — Sweryn Olszewski.

W pierwszym rzędzie władze zajęte były stwierdzeniem, czy Olszewski nie padł ofiarą morderstwa.

Po zbadaniu trupa stwierdzono że Olszewski popełnił samobójstwo przy pomocy jakiegoś płynu trującego. Po przeprowadzeniu wyczerpującego dochodzenia, władze śledcze przewiozły trupa do prosektorjum, celem przeprowadzenia sekcji zwłok.

Przeprowadzona sekcja wykazała iż Ol-

szewski zmarł wskutek otrucia silnie działającą trucizną, która spowodowała, niezależnie od spalenia wnętrza również i aneryzm serca, który był właściwym powodem śmierci Olszewskiego. Co się tyczy wielkiego nieładu panującego w mieszkaniu Olszewskiego, to należy tłumaczyć to ształem Olszewskiego, który widocznie popadł, w chwili gdy trucizna zaczęła działać.

Również i rany na głowie i twarzy znalazły swe zupełne wytłumaczenie, gdyż jak ustaliło dochodzenie policyjne rany te powstały wskutek pokasań przez szczury znajdujące się w mieszkaniu.

—100—

TAJEMNICA TRAGEDJI PRZY UL. KOPERNIKA 4

Mord i samobójstwo podczas libacji

Wczoraj donosiliśmy o ponurej tragedji, która miała miejsce w domu przy ul. Kopernika 4, gdzie w mieszkaniu własnym wystrzałem z rewolweru majster pończoszniczy 35 letni Grzegorz Smorzeń zamordował swą przygodną kochankę, poczem popełnił samobójstwo.

Przeprowadzone dochodzenie policyjne ustaliło, iż zamordowaną kobietą jest kaliszanka, była krawcowa 23 letnia Stanisława Pilecka, zamieszkała ostatnio jako sublokatorka przy ul. Braterskiej 48.

Szczegółowe dochodzenie policyjne ustaliło, iż Pilecką poznał Smorzeń w domu przy ul. Braterskiej 48.

W wigilję Bożego Narodzenia, Pilecka przybyła do Smorzynia i pozostała u niego przez cały dzień a następnie przez czwartek i piątek a więc przez obydwa dni Bożego Narodzenia. W drugim dniu świąt między Smorzyniem a Pilecką wynikła sprzeczka, gdyż podczas zabawy, w której brało udział 10

osób, Smorzyniowy zginęły z szuflady stołu weksle na sumę około 2.500 zł., o których to kradzież podejrzewał Pilecką.

Weksle te Smorzyn otrzymywał od klientki, której pożyczał pieniądze.

Sprzeczka następnie kłótnia między Smorzyniem a Pilecką przeciągnęła się do późnej godziny, wobec czego goście opuścili mieszkanie jego, pozostawiając jedynie Smorzynia i jego przygodną kochankę.

Dalsze dochodzenie prowadzone przez wydział śledczy i sędziego śledczego Maurera i prokuratora Kozłowskiego stwierdziło, iż Pilecka zamordowana została z nienaacka, w chwili gdy spożywała kolację, co potwierdza znaleziony w jej kurczowo zaciśniętej prawej dłoni kawałek chleba z kiełbasą.

Prawdopodobnie podczas kłótni o zaginione weksle, w czasie gdy Pilecka spożywała kolację, Smorzyn zastrzelił ją, poczem sam popełnił samobójstwo w obawie przed skutkami popełnionej przez niego zbrodni.

DO KOBIETY POTURBOWANEJ PRZEZ MĘŻA

Szumowiny miejskie nie chciały dopuścić pogotowia

W domu przy ul. Strz. Kan. 33-35 mieściły się w swoim czasie koszary wojskowe, obecnie dom ten zamieszkały jest przez różnego rodzaju przedstawicieli świata przestępczego, cieszących się jaknajgorszą opinią wśród okolicznych mieszkańców.

W dniu wczorajszym w godzinach przedwieczornych do mieszkania Stachlewskiej Janiny, zamieszkałej z kochankiem Białym, zgłosiła się porzucona małżonka Białego,

Wiktorja, zamieszkała przy ul. Zeromskiego 8, przynosząc półtoraroczne dziecko swemu mężowi, który nie chciał łożyć na jego utrzymanie.

Zirytowany Biały, odmówił przyjęcia dziecka, a gdy żona jego mimo to usiłowała je pozostawić rzucił się na nią i poturbował dotkliwie, przyczem kopnięciem w brzuch, pozbawił nieszczęsną przytomności.

Jeden ze świadków ohydnej sceny, zaalarmował pogotowie ratunkowe. Przybyły lekarz trafił na tak silny opór adherentów Białego i jego kochanki, że dopiero po przybyciu 4 posterunkowych p.p. udało się uzyskać dostęp do chorej, u której lekarz stwierdził silny krwotok narządów rodnych.

Po dzieleniu pierwszej pomocy chorą przewieziono do szpitala św. Elżbiety, zwyrodniałym zaś mężem zajęły się władze policyjne, pociągając go do odpowiedzialności karnej.

Dr. med.

L. Banaszkiewicz

PIOTRKOWSKA 84. Telefon 118-30

przyjmuje od 4-ej do 7-ej

lekarz-specjalista

chorobach kobiecych i położnictwie.

Okręgowy Związek Kas Chorych w Łodzi przestał istnieć

Szpital Okręgowy przeszedł na własność łódzkiej Kasy Chorych

W swoim czasie w myśl zarządzeń Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej niektóre okręgowe związki Kas Chorych ulegają likwidacji, a m. in. również zlikwidowany ma być Okręgowy Związek Kas Chorych w Łodzi. Obecnie dowiadujemy się, że z dniem wczorajszym, w myśl powyższego, przestał istnieć na terenie m. Łodzi Okr. Zw. Kas Chorych w Łodzi, który obejmował wszystkie Kasy Chorych na terenie woj. łódzkiego.

Obecnie już, wobec powyższego, dotychczasowe kierownictwo Okr. Zw. Kas Chorych w Łodzi przystąpiło do likwidacji swych agendi co potrwać ma około 2 miesięcy.

Majątek Okr. Zw. Kas Chorych w Łodzi, po jego likwidacji, przechodzi częściowo na rzecz Okr. Zw. Kas Chorych w Warszawie, zaś szpital Zw. Kas Chorych w Łodzi im. Prezydenta Mościckiego, mieszczący się przy ul. Zagajnikowej, przechodzi na własność Kasy Chorych w Łodzi.

Wobec tego, że gmach ten wzniesiony został z tzw. funduszu celowego, wpłacanego przez wszystkie Kasy Chorych na terenie województwa łódzkiego, które w związku z tem mają pewien udział w tym szpitalu, łódzka Kasa Chorych będzie stopniowo spłacała na leżności z tego tytułu poszczególnym Kasom Chorych w województwie.

Pracownicy dotychczasowe Zw. Kas Chorych w Łodzi przechodzą automatycznie do Kasy Chorych w Łodzi. W związku z powyższym przewidywane są pewne przesunięcia i redukcje wśród personelu Kasy Chorych.

PRZEZ RADJO

CZWARTEK, dnia 1 stycznia 1931 r.
10.15 Nabożeństwo

12.10 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej z udziałem Lucyny Messal. W programie utwory Jana Straussa (syna)

14.20 Muzyka

14.30 „Dlaczego rolnikowi mało płacą?”

14.50 Muzyka

15.00 „Co słyhać i oczem wiedzieć trzeba” — dyr. Szczepan Mędrzecki

15.20 Muzyka

15.40 Słuchowisko dla dzieci

16.10 Płyty gramofonowe

16.55 Płyty gramofonowe

17.40 Koncert popołudniowy

19.30 Audycja poświęcona twórczości J. Szaniawskiego (z powodu odznaczenia państwową nagrodą literacką)

20.30 Muzyka lekka

22.00 Magdalena Samozwaniec wygłosi feljton p. t. „Na Nowy Rok”

22.15 Arje i pieśni w wykonaniu Ignacego Dygasa

23.00 Muzyka taneczna



Nieście pomoc najbiedniejszym!



Życie wyrećza magistrat

Zawieszenie czynności komisji cennikowych

Jak wiadomo przy magistracie łódzkim czynną jest komisja cennikowa, ustalająca ceny dla najważniejszych artykułów pierwszej potrzeby, jak chleb oraz mięso i jego przetwory.

W ciągu ostatnich tygodni, mimo czynnych w tym kierunku zapowiedzi, komisje cennikowe przy magistracie łódzkim nie zwołały swych posiedzeń, albowiem ustalono, iż w wyniku walki konkurencyjnej czy to piekarzy, czy rzeźników, ceny osiągają au tomaticznie poziom najniższy, jaki ustalić można dla mniej lub więcej możliwej kalkulacji. W tym stanie rzeczy ingerencja komisji cennikowych jest niecelowa, a nawet

wręcz zbędna, albowiem wahaniami cen na rynku artykułów spożywczych pierwszej potrzeby interesować się może raczej wydział statystyczny, aniżeli komisja cennikowa.

W związku z powyższym, jak dotychczas żadnych projektów odnośnie zwołania posiedzeń dla ustalenia cen tego czy innego artykułu nie czyni się.

Przy sposobności należy zaznaczyć, iż właściciele sklepów z artykułami spożywczymi, dla zjednania sobie klienteli i ułatwienia jej dokonywania zakupów, obniżyli ceny sprzedawanych przez nich artykułów poniżej parytetu, ustanowionego cennikiem, wydanym przez łódzkie starostwo grodzkie.

Defraudant - samobójca w szpitalu

Po raz wtóry chciał popełnić samobójstwo

Niedawno temu donosiliśmy o wykryciu na stacji Łódź-Fabryczna defraudacji, po pełnionej przez kasjera tegoż dworca Leona Zakrzewskiego, który po stwierdzeniu iż władze śledcze wpadły na trop defraudacji ukrył się wraz z żoną w mieszkaniu swych krewnych, gdzie strzelił do siebie i żony.

Po dokonaniu czynu tego, Zakrzewski wraz z żoną swą zostali przewiezieni do szpitala Poznańskich, gdzie wystawiono przy łóżku defraudanta i niedoszłego samobójcy stały posterunek do czasu wyzdrowienia.

W dniu onegdajszym Zakrzewski dowiedział się, iż śledztwo przeciw niemu zostało

już zupełnie ukończone i że konkretnie akt oskarżenia zarzuca mu defraudację w wysokości 6.900 zł. oraz usiłowanie zabójstwa żony. Powyższemu Zakrzewski tak bardzo się przejął, iż postanowił po raz drugi popełnić samobójstwo. W tym celu Zakrzewski przechodząc się po sali pierwszej, gdzie znajdował się, nagle otworzył okno i chciał wyskoczyć z wysokości pierwszego piętra na bruk podwórza.

Śledzący go jednak posterunek policji udaremnił zamierzenie to i w odpowiedniej chwili gdy stał już jedną nogą na parapecie okna, ściągnął go całą siłą do pokoju.

Straszny wypadek przy pracy

Kłęby pary z pękniętej rury poparzyły kilku robotników

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych w zakładach przemysłowych firmy Allart, Rousseau i Co., mieszczących się przy ul. Kątnej 19, miał miejsce straszny wypadek, który pociągnął za sobą dwie ofiary w ludziach, poparzonych dotkliwie parą. W farbiarni wspomnianej fabryki zatrudnieni byli Zatorski Jan i Klimczak Antoni. W pewnym momencie rura przeprowadzająca parę do ogrzewania sali, wskutek uszkodze-

nia przez rdzę, pod ciśnieniem pękła, a kłęby rozgrzanej pary uderzyły na robotników, którzy doznali silnego poparzenia twarzy, rąk i tułowia. Obu poszkodowanych robotników po nałożeniu prowizorycznych opatrunków przez zaalarmowanego lekarza pogotowia Kasy Chorych, przewieziono do szpitala Okręgowego przy ulicy Zagajnikowej w stanie bardzo ciężkim.

—20—

Park Ludowy w Łodzi

Znajduje się w trakcie budowy

W ciągu ubiegłego roku budowa Parku Ludowego posunęła się znacznie naprzód. Zniwelowano całkowicie północno-zachodnie części terenu parku i przystąpiono do budowy wielkiego stadionu sportowego, na którym mieścić się będą 3 boiska; 2 zwykle ćwiczebne i jedno reprezentacyjne o bieżni długości 500 metrów. Boiska te zostały zniwelowane, zmeliorowane i częściowo zasiane trawą.

Na przygotowanym terenie parku posadzono 2000 drzewek z inicjatywy Wydziału Oświaty i Kultury na terenie południowo-zachodnim parku wydzielono około 9 ha lasu, jako rezerwat przyrodniczy, który ze

względu na cenne okazy drzew, rosnące na tym terenie, winien podlegać specjalnej ochronie.

Teatr i sztuka

TEATR POPULARNY (w sali Geyera)

Dziś o godz. 12 w południe Jasełka ze śpiewami i tańcami pt. „Do Betleem” o godzinie 4.15 i 8.15 wieczorem wodewil w 4 akt pt. „Królowa przedmieścia”.

MADERA

Tam gdzie przebywa Primo di Madera

Jeśli byli dotychczas w Polsce ludzie, dla których słowo „Madera“ brzmiało obco, to napewno w gronie tych ignorantów nie znaleźli się wykwintni smakosze i znawcy trunków, gdyż wśród wysokogatunkowych win „Madera“ zajmowała i zajmuje wciąż pierwsze i zupełnie zasłużone miejsce. Tym więc, którzy nie znają jeszcze smaku tego boskiego trunku, radzimy spróbować go, a tym którzy nie wiedzą, skąd wino pochodzi, radzimy przeczytać poniższe.

Madera (po portugalsku Madeira) stanowi grupę wysp portugalskich na oceanie atlantyckim, na zachód od lądu Afryki. Archipelag ten składa się z dwóch wysp zamieszkałych — głównej wyspy Madery i wyspy Porto Santo, oraz z dwóch grup niezamieszkałych skał.

Madera odkryta została przez Portugalczyków w r. 1419. Nazwa „Madeira“, co znaczy po portugalsku „drzewo“, pochodzi od olbrzymich lasów które wówczas pokrywały całą wyspę. W kilka lat potem lasy te spłonęły do szczętu — pożar trwał 7 lat, a z popiołu powstała wspaniała roślinność, dzięki której dziś jeszcze Madera jest jednym wielkim ogrodem. Obok plantacji kawy i trzciny cukrowej, ciągną się bujne pola zbóż, jak jęczmień i żyta, a w sadach znajdujemy także owoce, jak gruszki, brzoskwinie, morele, cytryny, pomarańcze, ananasy, banany.

Perłą Madery są winnice. Krzewy winogronowe przywiezione przez Portugalczyków z Cypru, Krety lub innych wysp Śródziemnomorza, przyjęły się tu doskonale. Kultura wina, datująca się na tej wyspie od początku XV wieku, osiągnęła tutaj tak wysoki poziom, iż dzisiaj roczny eksport wina wynosi około 700.000 galonów (tj. przeszło 2 i pół milj. litrów). Prawie cały handel winem ześrodkowuje się w rękach Anglików, których flaga dwukrotnie — w r. 1801 i w latach 1807 — 1814 — powiewała na Maderze.

Klimat wyspy jest bardzo łagodny. W Funchalu, głównym mieście Madery i zarazem stolicy biskupiej, temperatura wynosi

rzadko więcej, niż 20—21 st. latem, a zimą rzadko mniej, niż 15 st. (zimne miesiące ciągną się od października do maja). To też nigdy nie brak na Maderze ludzi, leczących swo-

je dolegliwości płucne, ani też licznych turystów, których, oprócz klimatu, przyciąga malownicza scenerja wyspy.

—00—00—

Stan zdrowia marsz. Joffre'a

Pomimo polepszenia jest wciąż beznadziejny

PARYŻ 31.12. Pomimo sędziwego wieku i tak długich cierpień, marsz. Joffre zdołał przezwyciężyć w nocy na poniedziałek stan bezwładu, w którym się znajdował od dni kilku, a który wzięto już za agonję i po śnie pokrzepiającym zyskał na siłach tak, że w nocy z poniedziałku na wtorek wypił sam, bez niczyjej pomocy, całą filiżankę mleka dużej filiżkami, jak człowiek zdrowy.

I w ciągu dnia wczorajszego zadziwiająco to polepszenie się stanu marsz. utrzymało się do tego stopnia, że pani Joffre, czuwająca

bez przerwy przy łożu małżonka, mogła o g. 15 min. 30 odpocząć nieco.

Pomimo to wszakże stan marszałka uważany jest wciąż za beznadziejny.

PARYŻ, 31.12. Biuletyn o stanie marsz. Joffre'a, wydany o godz. 6.30 rano, podaje, iż chory spędził noc spokojnie, pomimo przyśpieszonego oddechu. Marszałek zachowuje przytomność umysłu, słabnie jednak w sposób widoczny. Puls jest przyśpieszony, ciśnienie krwi zmniejsza się.

—0—

KRONIKA TELEGRAFICZNA

HONOROWY MORDERCA

Na wielkim zebraniu przedstawicieli GPU. oraz dziennikarzy i literatów, postanowiono Gorkiemu i poecie Bezimienskiemu nadać godność „honorowych czekistów“.

POWSTANIE NA KAUKAZIE

Gruzińskie biuro rasowe donosi z Tyflisu iż na skutek zerwania rokowań między Sowietami a powstańcami kaukaskimi, rozpoczęły się dalsze starcia zbrojne. W wielu miejscowości doszło do krwawych starć. Władze sowieckie rozstrzelały szereg wybitnych działaczy kaukaskich.

MARSZ. PETAIN NACZEBNYM DOWÓDCĄ

Marszałek Petain został mianowany wiceprezydentem głównej rady wojennej, a tem samem automatycznie generalissimusem francuskiej siły zbrojnej. Jako główny wiceprezydent rady wojennej obejmuje on równocześnie stanowisko głównego inspektora armji. Prezydentem rady wojennej jest zawsze minister wojny.

Chcielibyscie mieć tę brylę?



Największa bryła czystego złota znaleziona w Bery Hill w Australji. Przedstawia ona wartość 13.000 funtów szterlingów.

Proces porwanego komisarza polskiej straży granicznej

Rozpocznie się 16 stycznia w Lipsku

Dnia 16 stycznia 1931 r. o godzinie 1:ej w południe odbędzie się w Lipsku przed Sądem Rzeszy sensacyjny proces o usiłowanie szpiegostwa i zdradę tajemnic wojskowych przeciwko komisarzowi polskiej straży granicznej Biedrzyńskiemu, który w związku z zajściami pod Neuhoefen w maju bieżącego roku został aresztowany i odstawiony do Elbląga a w ostatnich dniach przewieziony do Lipska. Akt oskarżenia wnosi prokurator Nagel. Rozprawę prowadzić będzie prezes osławionego senatu karnego dr Baumgarten.

Akt oskarżenia zarzuca komisarzowi Biedrzyńskiemu usiłowanie szpiegostwa i zdradę tajemnic wojskowych przez przekupie-

nie urzędników celnych, celem skłonienia ich do wydania planu rozmieszczenia policji i wojska w obszarze granicy na wypadek ogłoszenia stanu groźnego wojny. (Drohender Kriegszustand).

Proces odbędzie się tylko częściowo, jawnie ze względu na bezpieczeństwo państwa (?).

Na świadków powołano głównego sprawcę zajścia komisarza policji Hoffmanna oraz urzędników celnych, którzy zwabili w pułapkę urzędników polskich. Poza tem jako rzeczoznawców powołano 2 oficerów Reichswehry. Oskarżonego broni adwokat Askanazy z Królewca. Oskarżonemu grozi kara 4 lat ciężkiego więzienia.

GLYCERYNA ZCIESZCZONA

GLYCERIJENI

ANIBA

SP. Z O. WARSZAWA

KONSUM

ul. Rokicińska 54.

Dojazd tramwajami Nr. 10 i 16

PRZY

Widzewskiej Manufakturze

POLECA:

Resztki, Sekunda, Braki, Barchany, Flanele i inne artykuły znanej dobroci wyrobu Widzewskiej Manufaktury S.A.

oraz wszelkie inne towary włókiennicze, bieliznę, konfekcję, galanterię, obuwie, artykuły żywnościowe i t. d. i t. d. w najlepszym gatunku **po cenach najniższych.**

Prosimy przekonać się, że każdy zakup w Konsu-
mie stanowi poważną oszczędność pieniędzy!

ul. Rokicińska 54. Dojazd tramwajami 10 i 16



ZAWODOWE KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH Fr. Grętkiewicza

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 111, telefon 175-35

Kurs rozpocznie się 5 stycznia

Jedyny w Polsce model SAMOCHODU w przekroju poruszany elektrycznością ułatwia i przyspiesza naukę

Specjalny komplet dżentelmeński.

Kancelaria szkoły zapisy przyjmuje i informacji udziela codz. prócz niedziel i świąt od g. 8 r. do 8 wiecz.

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

Łebowy kredens, stół, krzesła, otomanę dywanową, tremo garderobę, łóżka tanie sprzedam Sienkiewicza 59 m. 42. Oficyna 2 w. 1 piętro 1630-5

Sklep spożywczy dobrze prosperujący z powodu choroby do sprzedania Wiadomość w sklepie Gdańska 106 1606 8

ZAKŁAD Tapicersko-Stolarski B-ci GABAŁOW Sienkiewicza 40 i Skład Mebli NAWROT 8 polecamy na dogodnych warunkach urządzenia pokojowe oraz pojedyncze meble również posiadamy na składzie otomany, tapczany, fotele, krzesła, stoły i t. d.

Posady i prace

Domokrączy, posiadający 25 zł. osiągną łatwy zarobek Tel. 169-98 wyłącznie między 12-1 1624-1

Różne

Mieszkania 5-6 pokojowego w centrum poszukuj tel. 109-14 1

Nauka i wychow.

WYTYNOWANY nauczyciel przyspasabia do egzaminów gimnazjalnych i dla eksternów, w zakresie ośmiu klas. Kurs klasy 4 miesiące. 6-go Sierpnia 14, prawa oficyna, parter drugie wejście z podwórza

Francuskiego udziela długoletnia nauczycielka szkół średnich w kompletach i pojedynczo, Na wrot 38b 1626-1

...SZEWCY...

Najtaniej nabyć można **skóry** w każdej ilości **w Spółce Szewców** PIOTRKOWSKA 79 Al. KOSCIUSZKI 22 **Tel. 158-38**

(Specjalność. detaliczna sprzedaż zleńców trwałych na wodę

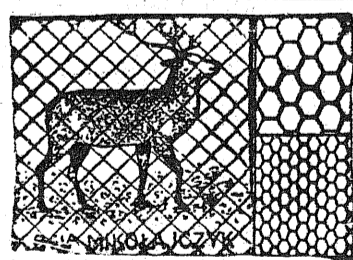
Dr. med.

Reicher

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych **ul. POŁUDNIOWA Nr. 28** **Tel. 201-93**

Lecz. diatermią. Elektroterapią od 8-11 rano i od 5-9 wiecz. w niedzielę od 9-1 p.p.

Dla niezamożnych ceny leczenia



DRUCIANE OGRODZENIA Plecionki, Tkaniny, Gazy miedz. do filtrów „Rabitz” do robót betonowych wyrabia i poleca **MATEUSZ MIKOŁAJCZYK** ŁÓDŹ, Kilińskiego 167 **Telefon 191-85**

REGULACJA CEN: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajnie 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr. Wzrost 10 centymetrowy lub jego miejsce Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów. Aż do bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wyłączenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia. „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.